



Przyśpiewka o wprowadzaniu w widzenie wielkiej doskonałości *Khenpo Gangszar*

Kłaniam się, dotykając czołem stóp Króla Dharmy:
Błogosław mi, bym ujrzeć mógł naturalną świetlistość.

Hej, szczęściarze!

Siedźcie bez ruchu
Jak kołek wbity w klepisko!

Z ni to otwartymi, ni to zamkniętymi oczami
Patrzcie niczym bóstwo z malowidła!

I pozwólcie umysłowi spocząć luźno, swobodnie
Jak rozścielony na ziemi wełniany koc.

W takich chwilach, spoczywając w pełnym blasku, będącym przestrzenią poza myślami, którą porównać można do bezchmurnego nieba, doświadczycie niepowstrzymanej przejrzystości jak nieskazitelny kryształ.

To nic innego jak panorama ostatecznej, świetlistej wielkiej doskonałości. W spoczywaniu bez ruchu w czystej świetlistości, oślepiąco jasnej jak niebo, samoistnie znika na dobre otępienie i nerwowość – oto niezrównana, jasna jak słońce medytacja bez pojęć. Pojawiająca się myśl, dobra czy zła, jest rozpoznawana jako taka i nie niepokoi. Skup się na metodzie i patrz w swą prawdziwą naturę, która pojawia się bez wysiłku po spoczęciu w bezmiarze, myśli zaś cichną w swoim miejscu.

Jeśli zdołasz praktykować dłuższy czas, będzie jak z wodą, która wzburzona, klaruje się, gdy dać się jej ustać – właściwa jej przejrzystość zacznie rosnąć. Podobnie, rozpoznawane na wzór refleksów niezliczone przejawienia ciągle potęgują naturalną jasność umysłu. To zaś prowadzi do samoczynnego powstawania różnych przymiotów, choćby rozmaitych rodzajów jasnowidzenia.

Nawet gdyby stanął przed wami sam Mistrz z Oddijany, nie miałby nic głębszego do powiedzenia o widzeniu wielkiej doskonałości.

Nawet gdyby stanął przed wami Longcien Rabdziam, nie miałby dla was głębszego pouczenia o wprowadzaniu myśli na ścieżkę.

Nawet gdyby stanęło przed wami dwudziestu pięciu niedoścignionych uczniów, nie dodaliby nic głębszego o tej praktyce.

Także ja, jogin, który to praktykuje, nie mam dla was głębszej wskazówki medytacyjnej.

Możecie skrupulatnie analizować, ale gdy wieje wiatr, chmury naturalnie się rozstępują i ukazuje się niebo. Próbujcie zobaczyć tak samo pustą jasność – nie ma nic, co przewyższałoby to zrozumienie. Jeśli nie wzburzycie szlamu, woda pozostanie czysta; zatem nie analizujcie. Po prostu odprężcie się, nie kombinując, a zobaczycie pustość samego umysłu. Nie ma nic ważniejszego do ujrzania!

Jest wiele poglądów, lecz wolna od wszelkiego lgnięcia pustość umysłu to nieomylna perspektywa wielkiej doskonałości. Kiedy przychodzi umierać joginom tej metody, umieją rozpoznać jasne światło śmierci.

Dobrze o tym posłuchać, ale ja się modłę o prawdziwe doświadczenie jasnego światła.

Wyszło spod pióra starego nieuka Gangszara Łangpo. Oby okazało się sensowne!

Khenpo Gangszar Łangpo (ur. 1925) – słynny mistrz „szalonej mądrości”, nauczyciel między innymi Trungpy i Czimi Rinpoczego. Długo uważano, że zmarł w więzieniu na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, ale okazało się, że spędził za kratami dwadzieścia dwa lata. Zmarł w 1980 lub 1981 roku.

Przekład na język polski: Adam Kozieł